Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 186.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

WTOREK 17 Sierpnia 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
14	6	27" 7''' 161	+ 13, 1	5, 86	Wschodni słaby	Mgła.	Mgła.
	2	7, 087	+ 21, 5	5, 94	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	7, 243	+ 16, 4	5, 12	,, ,,	,,	
15	6	27 7''' 455	+ 13, 6	5, 51	Wschodni słaby	Pogoda	
	2	7, 402	+ 21, 6	5, 91	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	7, 694	+ 15, 4	5, 87	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Mikołaj Sas *Macewicz* właściciel dóbr Gaja w Cyrkule Wadowickim leżących, przeżywszy lat 50, po krótkiéj słabości rozstał się z tym światem w Krakowie dnia 10 Sierpnia, zwłoki wywiezione zostały do Dóbr Gaja.

Wiadomości zagraniczne.

— *Berlin* 6 *Sierpnia.* —

Dalszy ciąg sprawozdania o związku rewolucyjnym, odkrytym w Wielkiém Xięztwie Poznańskiém i w Prusach zachodnich, w celu przywrócenia samoistnego państwa Polskiego w dawnych granicach przed rokiem 1772.

Jeden z oskarżonych opowiada, że Adolf Malczewski i brat jego Albin, który uniknął więzienia i inkwizycyi ucieczką, na początku 1844 r. urządzili polowanie w Loewitz. Mówiono o 500 wydanych zaproszeniach i owemu oskarżonemu zaraz przy zaprosinach do udziału. powiedziano, że miano rozprawiać o losie prowincyi i że zaprojektowano urządzić zebranie właścicieli ziemskich z Królestwa Polskiego, w celu porozumienia się politycznego pomiędzy tam zamieszkałemi a reprezentantami prowincyi Poznańskiéj. Na polowaniu, mającym udział wezwano do robienia ćwiczeń wojskowych, któremi się przez kilka dni zajmowali. Wkrótce potem władze, mając w podejrzeniu Adolfa Malczewskiego o tajemne działania rewolucyjne, aresztowały go. Po ukończeniu jednakże skrutinialnego postępowania sądowego królewski sąd kameralny nie uważał téj sprawy za kwalifikującą się do formalnego badania kryminalnego; że przecież Malczewski już w owym czasie zajmował się w istocie przygotowaniami do zbrojnego powstania, oświadczył to teraz sam jednemu z współoskarżonych, a Komitet Centralny Towarzystwa Demokratycznego już dawniéj otrzymał o tém wiadomość, przez raporta przesyłane mu z Xięstwa Poznańskiego. Według tych, Malczewski dążył do tego, by w połączeniu z innemi podobnie myślącemi przygotowania robić do zbrojnego powstania Polaków na własną rękę i niezależnie od Towarzystwa Demokratycznego, ubiedz przez szybki wybuch Komitet i Centralny nad innemi fakcyami wziąść górę.

Zdaje się jednak, że przyaresztowanie i badanie przekonać go musiały o niestósowności jego odosobnionych i zbyt jawnych usiłowań, albowiem zaraz po wypuszczeniu go na wolność w 1845 r. połączył się z Towarzystwem Demokratyczném. Dla tego naturalnie zyskanie podobnego naczelnika partyi było nader ważnem.

Pomiędzy klasami rzemieślniczemi związek został wywołany przez pisma nakłaniające do kommunizmu i do rewolucyjnéj anarchii; jak wspomniane już w pierwszym rozdziale Prawdy Żywotne Polskiego ludu, Wojna Partyzancka i inne podobne. Religijny fanatyzm stanowił w tym związku ważną siłę. Głównemi przewódzcami są tutaj: księgarz Stefański, cieśla młynarski Józef Essmann ślusarz Lipiński, wszyscy z Poznania. I ten związek starał się działać dalej. Stefański rozkazał rozdawać stami exemplarzy Katechizm Demokratyczny i Prawdy Żywotne, szczególniéj przez swego ajenta Lipińskiego, jak to zeznało wielu świadków na zasadzie tego, co słyszeli od trzecich osób. W lecie r. 1844 był on w Toruniu i ważne są poszlaki usprawiedliwiające przypuszczenie, że wówczas ułożył te związki, z których późniéj korzystano dla rozwinięcia po ca-

łych Prusach zachodnich uregulowanéj organizacyi sprzysiężenia.

Spory tych partyj, przeszkody, jakie przy odosobnionych usiłowaniach rozmajtych fakcyj spotykały stronników Towarzystwa Demokratycznego, żądza wybuchu rychłego w klasach pracujących, były głównemi powodami, które wywołały wysłanie Mierosławskiego do Poznania; na skutek otrzymanego przez komitet centralny raportu Wiktora Heltmann. Stronnicy Malczewskiego zbliżyli się właśnie do Towarzystwa Demokratycznego i po wielu konferencyach, Heltmann był tego zdania, że mu się uda rozmaite stronnictwa rok jeszcze w granich czystego przygotowania utrzymać.

Mierosławski wrócił więc do Wersalu, rozmówiwszy się o stosunkach prowincyi z rozmaitemi naczelnikami związku rewolucyjnego w W. X. Poznańskiém a szczególniéj z Dr. Liebelt, Władysławem Kosińskim, z zbiegłemi dziś, Włodzimierzem Wolniewiczem, Nepomucenem Sadowskim, Józefem Mikorskim, i kontrolerem kas ziemskich Buchowskim, równie jak z marłym litografem Wiktorem Kurnatowskim i poleciwszy im zbieranie notat statystycznych.

Widocznie Heltmann za wysoko oceniał swój wpływ, a Centralnemu Komitetowi Poznańskiemu nie udało się powstrzymać niecierpliwości i zbyt wielkiéj gorliwości stronników Stefańskiego.

W jesieni 1844 r. objawiły się, jak wiadomo, poruszenia w katolickim kościele, wychodzące z Schneidemühl i Szląska. W mieście Poznaniu także dyssydenci znaleźli stronników, a kaznodzieja Czerski w lecie 1845 r. tam przybył dla kazania. W skutek tego a szczególniéj w uroczystéj procesyi w tym dniu przez biskupa odbytéj, gmin religijnym fanatyzmem podburzony dopuścił się niepokojących zawichrzeń. Władze musiały przedsięwziąść najsilniejsze środki ostrożności. Z pomiędzy osób obecnie zostających w stanie oskarżenia z powodu udziału w zamachu rewolucyjnym, stolarz Xawery Cholewiński miał udział w procesyi, a współoskarżony Ludwik Burchardt, w zeznaniu swém oświadczył, iż tenże przy téj okoliczności miał w bocznéj kieszeni surduta parę pistoletów.

Przewódcy poruszenia pomiędzy niższemi klasami ludu, poznali zaraz całą ważność ostatnich wypadków w kościele dla ich celów i ciekawém jest, jak ślusarz Lipiński mówił o tém do również oskarżonego, byłego podoficera Skrzyckiego, jak ten ostatni sam zeznaje. Opowiadał on że; „Po wystąpieniu Czerskiego przedsięwziął działać w sprawie uciśnionéj katolickiéj religii i wolności ojczyzny. Wystąpienie Czerskiego wcale sprawie Polski nie szkodzi. Prosty człowiek, któryma się dobrze pod dzisiejszym rządem, tylko przez to może być do powstania nakłonionym, gdy mu się mówi o uciemiężeniu religii. Trzeba wezwać arcybiskupa, by lud nauczył, ażeby w chwili potrzeby bronił się; inaczéj stanie się tak z nim jak z arcybiskupem Warszawskim, którego lud powiesił.“

Już w maju 1845 r. Lipiński jednego dnia zaprosił do swego mieszkania wielu obywateli z Poznania. Pokazał im karykatury na Rongego i Czerskiego; poczem czytano z jakiejś książki, jako religiia katolicka przez Czerskiego jest tłumioną, i że do wojny przyjść musi, a nakoniec Lipiński domagał się od obecnych, żeby przysięgli, że skoro rewolucya wybuchnie, wezmą w niéj udział i pozostaną wiernemi stronnikami rewolucyi.—To zeznał jeden z oskarżonych.

Zaraz po wspomnianém wystąpieniu Czerskiego w Poznaniu, Lipiński odbył dwie podróże w okręgi Adelnau i Krotoszyński—zamiarem jego przytém było, jak to wykazuje się z rozmaitych zeznań przesłuchanych współobwinionych, i z zeznań wielu świadków, spowodować zjechanie się z emissariuszem z Polski, poznać usposobienie ludności i robić zaciągi,—nadto fakt religijny zawsze jako główny powód podawał. Za główne środki podburzania używał poruszenia Rongego i Czerskiego, i niebezpieczeństwa grożącego ztąd katolickiéj religii, z przyczyny mniemanéj protekcyi tychże ze strony rządu.—Tymczasem dla księgarza Stefańskiego czynność Poznańskiego Demokratycznego Centralnego Komitetu była za leniwą. Przed hrabią Franciszkiem Wiesiołowskim, który w jesieni 1845 przybył do Proznania, dla zaprowadzenia ściślejszego porozumienia się między W. Xięstwem Poznańskiém a usiłowaniami rewolucyjnemi w Królestwie Galicyi, oświadczył wyraźnie, że kierujący Komitet zbyt jest ospałym, szczególniéj zaś że Guttry Mikorski i Słupecki, zaniedbują obowiązków ajentów i że to go spowodowało do skupienia w swojém ręku kierunku wszystkich rewolucyjnych związków w stanie średnim Wielkiego Xięstwa—i dla wybrania nowego i czynniejszego Komitetu, naznaczenia zjazdu w Toruniu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— Paryż 29 Lipca. —

Wczoraj tu bez żadnego zamieszania zakończonemi zostały uroczystości lipcowe. Gdy król i rodzina królewska w czasie wielkiego koncertu w Tuileries pokazali się na balkonie, lud powitał ich żywemi okrzykami. Większa część dzienników Paryzkich dziś niewyszła. *Journal des Debats*, który dotąd nie wychodził zwykle w dniach uroczystości lipcowéj, dziś stanowi wyjątek.

Wieść o zmianie w gabinecie, która tutaj chodziła ucichła znowu; dowodzą, że kwestyi téj rozstrzygnięcie zostało odroczoném; zdaje się przecież, że nie długo na rozwiązanie czekać będziemy i że marszałek Soult niezawodnie z gabinetu ustąpi.

Moniteur ogłosił dziś sprawozdanie komisarzy funduszów amortyzacyjnych na 2 kwar-

tał roku bieżącego: na 87,082,000 frank. kupiono rent cztero-procentowych i trzech procentowych.

Pistolety, któremi pan Teste usiłował sobie życie odebrać, jako broń historyczna odesłanemi zostały do Muzeum artyieryi.

Gazette des Tribuneaux donosi, że badania rozpoczęte o nadużycia i oszustwa w więzieniu Clerveaux nader się rozszerzają i przeszło 200 do 300 osób jest w tém zawikłanych.

Hrabia Montebello i królowa Krystyna odjechali do Hawru, by tam znajdować się przy spuszczaniu okrętów na wodę.

— *Londyn* 26 *Lipca*. —

Pierwsze wybory do Parlamentu, rozpoczęły się dziś w City londyńskiéj. W Finsbury już dziś zamknięto wybory; wybranemi zostali obaj kandydaci radykalni, pp. Duncombe i Wackeley, ponieważ żaden współzawodnik nie wystąpił. Na ukończonym dziś wyborze w Westminster, ze strony liberalnych przedstawionemi zostali sir de Tracy Evans i pan de Luslhington, ze strony torysów pan Cochrane i lord Mandeville. Wzniesienie rąk dało większość głosów pierwszym, dla tego drudzy zażądali wotowania jawnego.

W City także podniesienie rąk, według zdania szeryfa, dało większość czterem kandydatom liberalnym, ale ich przeciwnicy żądali głosowania jawnego, które jutro nastąpi. Kandydatami liberalnemi byli lord John Russel i pp. Pattison, Larpent i baron Rotszyld; ze strony torysów py. Treshfield, Johnson, Bevan i Payne.

Z powodu kandydatury p. Rotszyld, *Times* oświadcza, że jest rzeczą niestósowną, by żydzi mieli prawo wybierania a nie mieli prawa być wybieranemi.

Dziś przybył parostatek *Caledonia* z wiadomościami z Nowego Yorku do dnia 15 lipca. Z samych Stanów Zjednoczonych nic ważniejszego nie przywiózł. Francuski *Union* przybył w dniu 8 lipca z Cherburga do New-York, w tym porcie stała także na kotwicy tyle razy wspominana dzonka chińska *Keising*. Wiadomości z Mexyku dochodzą do 19 czerwca i nie zdają się być dość przyjazne pokojowi. Santana objął prezydenturę z prawie dyktatórską władzą. Rozpisano pożyczkę przymusową z 1 miljona dolarów i fortyfikowano stolicę. Jenerał Scott z powodu sił niedostatecznych musiał zawiesić swój projekt ruszenia na Mexyk i czekał w Puebla na przybycie posiłków które już prawie wszystkie do Vera-Cruz zawinęły i według dziennikow New-Yorskich, wynoszą przeszło 20,000 ludzi. Obóz pod Jalapa kazał zwinąć i zdaje się, że końcowym punktem swéj linii operacyjnéj zrobi Tugan zamiast Vera-Cruz. Tymczasem gerylasy niepokoją wszystkie drogi, i uderzają nawet najsilniejsze kolumny, chociaż bez skutku.

Tabasco poddało się wyprawie komodora Perry bez żadnego oporu. Według doniesień z Tampico, spodziewano się tam uderzenia na amerykanów jenerała Urrea. Jenerał Taylor stoj ciągle pod Monterey i oczekuje na posiłki z 10,000 ludzi. Pułkownik Doniphan przybył nareszcie z swym oddziałem do San Luis Potosi.

Dziś w Tamworth wybranemi zostali bez oporu na członków parlamentu sir R. Peel i p. W. Y. Peel. W Halifax, kanclerz izby skarbowéj pan Karol Wood przy podniesieniu rąk nie został wybranym, dla tego zażądał pollu.

— *Rzym* 20 *Lipca*. —

Około 6,000 członków lub udział mających w niegodném sprzysiężeniu zgromadziło się w Rzymie na dzień naznaczony; po większéj części należą oni od ostatniéj klasy motłochu. Aresztowania nie ustają. Wczoraj i przed wczoraj przeszło 90 osób po większéj części nie dawno z galer i więzień wypuszczonych i w połowie przynajmniéj z Faenza przybyłych opatrzonych w paszporta a co więcéj w pieniądze, i to w dość znacznéj ilości, do więzień zamknięto. Wszyscy wojskowi tak żołnierze jak i oficerowie z gwardyą narodową, która co dzień się powiększa, zostają w nailepszéj zgodzie, a lud postępuje ciągle wzorowo i prawdziwie w sposób zadziwiający. Z odkrytych papierów i nie dawno przyjętych listów przysięgłych, pokazuje się, że miastu zagrażało nie mało niebezpieczeństwo. Wszystkie składy siana miały być zapalonemi przez ten stek złoczyńców, dla szerzenia postrachu. Chcieli oni mianować rząd tymczasowy, na którego czele miał stanąć kardynał pewien, którego nazwisko wielokrotnie jest wspominaném. Wczoraj schwytano jednego z głównych naczelników spisku, zwanego Menardi, znanego ajenta za Grzegorza XVI. Wojskowi, gwardya obywatelska i lud klas wszystkich otoczyli całą Insula, na któréj wiedziano, że się ukrywa i przetrząsnęli wszystkie domy od dachu aż do piwnic, u wszystkich drzwi stały warty. Nakoniec znaleziono go w oratoryum na przeciwko klasztoru Sgo. Andrea del Fratte, gdzie zawinięty w kobierzec leżał za ołtarzem, własny pies jego posłużył do odkrycia. Wielkie to szczęście jego, że nie wpadł w ręce ludu, którego kilka tysięcy otaczało całą Insula od 9 do 12 w nocy. Nie można było myśleć o przeprowadzeniu go. Governatore Mons. Morandi w krótkiéj przemowie zaklinał lud, by ustąpił, przyrzekając na słowo honoru, że sprawiedliwość wymierzoną zostanie. Wszystko jednak było próżnem, dopiero ojcu Ventura, najprzód w kościele San Andrea de la Valle a następnie przed samém oratoryum, gdzie schwytanego strzeżono, udało się lud łagodnemi słowy do ustąpienia nakłonić; lud rozczulony później z wesołemi okrzykami biegł za powozem szanownego kaznodziei. Aresztowanego tymczasem przeprowadzono tyłami przez mur do zamku Sw. Anioła.

— *Chiny*. —

Sądząc z mowy dziennika *Morning Chro-*

nicle, Anglia zabierać by się miała do nowéj wojny z Chinami. Sprawy, powiada ten dziennik, przybierają znowu groźną postawę w Chinach, gdzie od cesarza aż do najpośledniejszego urzędnika wiejskiego cała ludność oddychać się zdaje nienawiścią przeciwko anglikom. Prócz tego w całéj rozległości państwa, pojawiają się znaki anarchii i zawichrzenia, które może są zwiastunami zmiany dynastyi. Niegdyś, urzędnicy wyżsi i dygnitarze państwa mogli liczyć na uległość i poważanie ludu ubóstwienia bliskie. Obecnie już tego nie zobaczy, a nawet mieszkańcy wsi i wiosek odbywają zgromadzenia, na których roztrząsają i potępiają czyny swoich przełożonych i zachęcają się wzajemnie do otwartego oporu. Pomimo spokojnego usposobienia Kiinga rządcy Kantonu, którego dla tego już samego nie cierpią chińczycy południowych prowincyi, wszystko wskazywać się daje nową i bliską wojnę z niebieskiem państwem. Rząd centralny w taką popadł słabość, że ma prawie związane ręce i nic działać nie może. Oddawna nie wywiera już żadnego nadzoru na ludność Kantonu, a teraz świeżo w prowincyi Huan uorganizowała się groźna opozycya, przeciw wszystkiemu co wychodzi od zarządu centralnego i władz miejscowych. To nieprzyjazne usposobienie wyszło na jaw przy okoliczności niedawnej ugody z rządcą prowincyi o ustąpienie anglikom gruntów na założenie kościoła, jako też cmentarza i kilku budowli prywatnych. *Morning Chronicle* wykazuje następnie, że niepodobném prawie się stało powstrzymać ludność chińską. W istocie słychać, że bardzo nieprzyjazne zamiary knowa ona przeciwko anglikom, których oznacza nazwą: „Szatanów z morza wyszłych.“ Nawet w Kantonie biega pogłoska, że Chińczycy zamierzają powtórzyć nieszpory sycylijskie, następnie ruszyć na zburzenie Hong-Kong i wytępienie wszystkich anglików na téj wyspie a przed innemi gubernatora Davis. Zdaje się jednak, że ten ostatni, mało zważając na grozby Chińczyków, zamierza udać się do Kochinchiny dla zawarcia stosunków handlowych między tym krajem a Wielką Brytanią.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 15 *do dnia* 16 *Sierpnia.*

Malinowski Piotr, Rucker Ernest, Ayx Józef, Romer Felix hr., Jazwiński Alexander ob., Dunikowski Nicefor ob., Sławiński Henryk, z Galicyi; -- Podwysocki Józef kapitan, cess. ross., z Polski; -- Boeme prezyd, król. pruski. Spanowski Alexander ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Langbank Józef, Drozdowski Teodor, Rzepecki Józef, Dunikowski Nicefor ob., Jazwiński Alexander, do Galicyi; -- Popławski Stanisław do Polski; Lubecka Antonina, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

W Imieniu
NAJJASNIEJSZEGO FERDYNANDA Igo
Cesarza Austryi Króla etc.

Cesarsko-Królewski Trybunał Miasta Krakowa i Jego Okręgu wydał Wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w Domu Władz Sądowych na Audyencyi publicznéj Ces. Król. Trybunału Miasta Krakowa i Jego Okręgu dnia trzydziestego Lipca tysiąc osmset czterdziestego siódmego roku.

Wydział III.

Obecni:
Czernicki Sędzia Prezydujący,
Krzyżanowski } Sędziowie
Boroński }
Syktowski Pisarz.

(podpisano) J. *Czernicki*, *Syktowski*.

W skutek oświadczenia Kupca Michała Statowskiego przez podanie na dniu dzisiejszym do Nr. 5088. Dziennika Trybunału uczynione, że jest w stanie niewypłacalności, obok czego złożył klucze wraz z Inwentarzem billans majątku swego obejmującym.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAL

Na zasadzie Art. 5. oraz postępując w porządku Art. 13. 18. 19. i 21. Kod. Handlow. Księgi IV. handel pod firmą Michała Statowskiego w Krakowie w Gminie I. Sukiennicach istniejący za upadły z dniem dzisiejszym ogłasza, przyłożenie pieczęci na całym majątku upadłego postanawia i o dopełnienie téj czynności Ces. Król. Sąd Pokoju Okręgu I. M. Krakowa wzywa, osobę upadłego pod baczne oko Ces. Król. Dyrekcyi Policyi M. Krakowa oddaje, Kuratorami upadłości PP. Józefa Rotermond kupca i obywatela M. Krakowa i Adama Gołemberskiego Adwokata mianuje, na Kommissarza upadłości z grona swego Sędziego Krzyżanowskiego wyznacza, i wyrok swój przez pisma publiczne ogłosić postanawia.

Wpis tymczasowo złp. dwadzieścia ustanawia, który po zrealizowaniu massy przedewszystkiém opłacony być ma.

Osądzono w pierwszéj Instancyi z exekucyą tymczasową bez kaucyi.

(podpisano) J. *Czernicki*, *Syktowski*.

Zaleca i rozkazuje wszystkim Komornikom etc.

(podpisano) J. *Czernicki*, *Syktowski*.

Zgodność niniejszego odpisu z Wyrokiem oryginalnym zaświadcza

Pisarz Ces. Król Trybunału M. Krakowa i Jego Okręgu *Syktowski*. (2r.)